

Anna Markwart, Marta Szymańska-Lewoszewska: „To trzeba jakoś zgrabniej powiedzieć”. Wspomnienie o Miłowicie Kunińskim

Profesor zawsze kładł ogromny nacisk na naszą samodzielność i indywidualność. Nie dawał gotowych odpowiedzi – raczej, czytając nasze projekty, fragmenty rozpraw, szkice – zwracał uwagę, co należy „doprecyzować” lub „zgrabniej powiedzieć”. Sugerował, w jakim kierunku warto dalej podążać, wskazywał konsekwencje przyjmowanych hipotez lub możliwe kierunki rozwoju i zadawał pytania – wspominają Miłowita Kunińskiego dr Anna Markwart i dr Marta Szymańska-Lewoszewska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”.

To był wtorek, wykład poświęcony filozofii nowożytnej. Nadszedł czas na pytania. „Nie wiem” – na jedno z nich odpowiedział po chwili zastanowienia opanowanym, głębokim i pewnym głosem Profesor Miłowit Kuniński. Nie było to „Nie wiem” mające maskować niepewność, zawstydzenie, wynikające z nieprzygotowania, czy wyniosłość. Profesor miał bowiem odwagę pokazać swym studentom, że trudno znać wszystkie szczegóły, a rzetelny i dociekliwy badacz winien na każde pytanie udzielić zawsze uczciwej i szczerzej odpowiedzi. Pod kierunkiem Profesora miałyśmy zaszczyt i przyjemność przygotowywać nasze prace magisterskie oraz rozprawy doktorskie.

Niezaprzeczalnie Profesor był postacią wyróżniającą się: niezwykle inteligentny i błyskotliwy, imponujący wiedzą, ale i skromnością. Jego wykłady, głoszone w uporządkowany i klarowny sposób, wyrafinowaną, bardzo poprawną polszczyzną, głosem donośnym i głębokim, przyciągały studentów. Bez cienia wątpliwości pozostanie na zawsze w pamięci swych studentów i doktorantów jako nauczyciel akademicki doskonały. Był naturalnym autorytetem w dziedzinie filozofii nowożytnej i współczesnej filozofii politycznej. W ramach wykładów z zaangażowaniem przybliżał nam myśl wybitnych filozofów, którą traktował niezwykle wnikliwie i tego również oczekiwał od swych studentów. Skupienia na szczególe i zdolności zagłębiania się w treść uczył nas w czasie zajęć, na których wspólnie czytaliśmy Berkeleyya, Nozicka czy Hayeka. Po gruntownej analizie i dyskusji tekstu niejednokrotnie stwierdzaliśmy, że teorie tych wielkich myślicieli, choć interesujące, mają liczne słabe punkty i niekonsekwencje.

W naszych wspomnieniach pozostaną inspirujące rozmowy w trakcie konsultacji, na które zawsze miał czas mimo ogromu obowiązków, jakie wynikały między innymi z pełnionej przez niego funkcji Dyrektora Instytutu Filozofii UJ czy prezesa Ośrodka Myśli Politycznej. Profesor stanowił także przykład rzetelnego i dociekliwego badacza, który za swoje zadanie przyjmował stawianie oryginalnych pytań problemowych, na które starał się udzielić jak najbardziej precyzyjnej odpowiedzi.

Jako doktorantki Profesora Kunińskiego zatem mogłyśmy nie tylko liczyć na wiarę w nasz intelektualny rozwój, ale jego rzeczywiste wsparcie. Jako pierwszy czytelnik drobiazgowo zagłębiał się w całość tekstu łącznie z przypisami, zwracając uwagę nawet na każdy

*Jako pierwszy czytelnik
drobiazgowo zagłębiał się w
całość tekstu łącznie z
przypisami, zwracając uwagę
na każdy niewłaściwie
postawiony przecinek i każdą
niezręczność stylistyczną*

niewłaściwie
postawiony
przecinek i każdą
niezręczność
stylistyczną, a także
pisownię wyrazów
zapisanych łaciną
czy greką. To
niejednokrotnie
wprowadzało nas w
osłupienie. Nie miało
znaczenia, czy

recenzowana praca była napisana w języku polskim czy angielskim. Taka współpraca nie zawsze była łatwa, za każdym razem jednak ciekawa i owocna. Profesor zawsze kładł ogromny nacisk na naszą samodzielność i indywidualność. Nie dawał gotowych odpowiedzi – raczej, czytając nasze projekty, fragmenty rozpraw, szkice – zwracał uwagę, co należy „doprecyzować” lub „zgrabniej powiedzieć”. Sugerował, w jakim kierunku warto dalej podążać, wskazywał konsekwencje przyjmowanych hipotez lub możliwe kierunki rozwoju i zadawał pytania. W celu poszerzenia przez nas wiedzy chętnie służył własnym księgozbiorem. Na potrzeby przygotowywanej pod jego opieką pracy magisterskiej poświęconej teorii widzenia George’a Berkeleya własnym sumptem sprowadził z Biblioteki Brytyjskiej mikrofilm dzieła *Dioptrica Nova* Williama Molyneaux.

Wiele spośród zajęć prowadzonych przez Profesora, ale też i lektur nam sugerowanych, dotyczyło problematyki myśli liberalnej: od artykułów poświęconych filozofii Bernarda Mandeville’a, przez dzieła Johna Locke’a, po – często przywoływaną – myśl Friedriecha Augusta von Hayeka. Prace tego ostatniego myśliciela poddawaliśmy skrupulatnej

analizie w trakcie seminariów, posiłkując się zarówno polskimi, jak i angielskimi wersjami jego dzieł. Profesor Kuniński, autor zarówno monografii poświęconej filozofii Hayeka, ale też tłumacz jego prac oraz twórca publikacji naukowych dotyczących myśli liberalnej, był tu niekwestionowanym autorytetem. W naszych rozmowach często odwoływał się również do myśli socjologicznej, czy politycznej, a nawet do historii i teorii literatury.

Prócz wystąpień konferencyjnych i publikacji na temat różnych aspektów filozofii Berkeleya, przez wiele lat mniej znane dzieła brytyjskiego myśliciela, takie jak *Próba nowej teorii widzenia*, dialogi *Akifron* czy traktat *Siris* były podstawą wnikliwych analiz w ramach seminarium, które prowadził dla studentów i doktorantów w Instytucie Filozofii UJ. Profesor był w związku z tym również wymarzoną recenzentem tak monografii traktujących o Berkeleyu, jak i tłumaczeń jego dzieł. Ich autorzy zawsze mogli bowiem liczyć na Jego cenne sugestie, uzupełnienia i doprecyzowania.

*Brakuje nam Go nie tylko jako
przewodnika w świecie
filozofii, ale też człowieka
troskliwego i życzliwego*

W związku z
zaangażowaniem
Profesora oraz Jego
małżonki, Pani
Profesor Jolanty
Kunińskiej,
międzynarodowe

grono badaczy filozofii George'a Berkeleya mogło w 2013 roku, w rocznicę 300-lecia publikacji *Trzech dialogów między Hylasem a Filonousem* obradować na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i doświadczyć wspaniałej gościnności, która nadal pozostaje w ich pamięci.

Nasza współpraca z Profesorem Kunińskim nie zakończyła się w dniu obrony doktoratu. Wspominanie publiczne Jego osoby to zatem pewne wyzwanie. Profesor był człowiekiem, który zawsze pamiętał o przesłaniu kartek z życzeniami Świątecznymi czy gratulacjami przy ważnych wydarzeniach w życiu. Nadal pozostawał dla nas wsparciem w dalszej pracy naukowej. Brakuje nam Go nie tylko jako przewodnika w świecie filozofii, ale też człowieka troskliwego i życzliwego. Doświadczenie to jest dla nas wyjątkowo cenne, przy tym jednak bardzo osobiste. Możliwość pracy naukowej pod kierunkiem Profesora Miłowita Kunińskiego: zawsze eleganckiego, opanowanego, błyskotliwego, nie szczędzącego konstruktywnej krytyki była zaszczytem. Jeszcze większą przyjemnością była jednak możliwość poznania Profesora Miłowita Kunińskiego: ciepłego, otwartego, dowcipnego i szarmanckiego człowieka z niebywałą klasą.

Anna Markwart i Marta Szymańska-Lewoszewska